VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 139)
z dnia 9 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 139)

9 października 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)** przewodniczącego Komisji oraz **Jacka Falfusa (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa spółki PL.2012+ i prezesa spółki NCS Rozliczenia na temat planów finansowych spółek w 2014 r. oraz działalności Stadionu Narodowego w 2013 i 2014 roku,

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nt. Budowa i wykorzystanie Stadionu Narodowego w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Jacek Uczkiewicz** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Tomasz Półgrabski** prezes zarządu spółki PL.2012+ wraz ze współpracownikami, **Lech Witecki** prezes zarządu spółki NCS Rozliczenia wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam pana prezesa spółki PL.2012+, znają go państwo z imienia i nazwiska.

Witam prezesa spółki NCS Rozliczenia, którego również znają państwo z imienia i nazwiska. Jest to nowy zespół zarządzający obiema spółkami, co mam nadzieje uwzględnią państwo w dyskusji. Jest to ważne, bowiem do zmian nie dochodzi przypadkiem.

Zaproponowany przez prezydium Komisji porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie dwóch informacji: Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa spółki PL.2012+ i prezesa spółki NCS Rozliczenia na temat planów finansowych spółek w 2014 r. oraz działalności Stadionu Narodowego w 2013 i 2014 roku a także – Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli nt. Budowa i wykorzystanie Stadionu Narodowego w Warszawie.

Drugą informację przedstawi pan wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz, którego również pragnę powitać i przeprosić, że nie zrobiłem tego na samym początku. Drugi punkt obrad zawsze komplikuje sprawy prowadzącym.

Czy ktoś ma uwagi do porządku dziennego?

Bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, korzystając z okazji, że obecni na sali są przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki, chciałbym zadać pytanie.

Niedawno miałem okazję uczestniczyć w programie telewizyjnym, którego odcinek wkrótce zostanie wyemitowany. Proszę na najbliższym posiedzeniu Komisji wyjaśnić sprawę short tracku w Polskim Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Uzasadnię tę prośbę.

Pojawiły się upublicznione zarzuty, że konkurs na selekcjonera został ustawiony. Po miesiącu selekcjoner zrezygnował, podobno został zaszczuty – to walka pomiędzy Białymstokiem i związkiem.

Kolejne zarzuty dotyczyły tego, że kuźnia talentów, jaką jest Białystok nie otrzymała ani grosza, ani jednej odżywki dla sportowców. Przedstawiciele związku powiedzieli, że na ten cel przeznaczyli 1,5 mln zł.

Chciałbym, aby MSiT i NIK zajęły stanowisko jak najszybciej, jako posłowie musimy o tym wiedzieć pierwsi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, w październiku planujemy rozpatrzyć informację Ministra Sportu i Turystyki na temat stanu przygotowania polskiej reprezentacji w sportach zimowych do sezonu 2014/2015. Wówczas poproszę o obecność pana prezesa Kowalczyka, aby przygotował się szczególnie na pytania posłów.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To sprawa bieżąca, przyjmuję ten wniosek.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Druga kwestia – po raz setny, pomimo iż otrzymałem z ministerstwa pismo z wyjaśnieniami, chcę uzyskać konkretne informacje. Na sali obecni są przedstawiciele ministerstwa oraz operatora stadionu.

Pragnę dowiedzieć się, czy Stadion Narodowy otrzyma imię pana Kazimierza Górskiego?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tę sprawę omówimy w ramach punktu obrad. Zabierze pan głos, można o to zapytać.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Dobrze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Witamy na posiedzeniu Leszka Blanika, mistrza olimpijskiego.

Nie słyszę innych wniosków odnośnie do porządku dziennego i uznaję go za przyjęty.

Przystępujemy do wysłuchania informacji. Pan minister Ulijasz wskazał pana prezesa Półgrabskiego jako osobę, która przedstawi informację.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, serdecznie dziękuję za zaufanie.

Jeśli głos będzie mi drżał, to tylko dlatego że dawno nie miałem okazji wypowiadać się w tak szacownym gronie. W dniu dzisiejszym mam przedstawić informację spółki PL.2012+, czyli operatora Stadionu Narodowego, dotyczącą roku 2013 w zakresie zarządzania największa areną sportową w Polsce.

Nie ma co ukrywać, Stadion Narodowy to największa hala w Polsce. Tak jak państwo wiedzą, spółka rozpoczęła swoją działalność w styczniu 2013 roku. Odziedziczyła pewną koncepcję po poprzednim operatorze – spółce NCS. Podjęła się trudnego, z perspektywy czasu, zadania. Stadion nie podpada pod jurysdykcję samorządów lokalnych, tak jak obiekty znajdujące się w Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu. W związku z tym nie ma możliwości, aby samorząd lokalny dofinansowywał inicjatywy, zwalniał go od podatku itd. Nie można ukrywać, że na Stadionie Narodowym nie gra również żadna drużyna piłkarska. Siłą rzeczy stały program widowisk jest ograniczony.

Rozpocznę omawianie tematu od krótkiej prezentacji naszej działalności w roku 2013.

Tak jak państwo wiedzą, objąłem stanowisko trzy miesiące temu (o swoich planach i koncepcjach opowiem pod koniec prezentacji). Temat jest obszerny i muszę się do tego dostosować. W życie wprowadzone zostały trzy dokumenty, w oparciu o które spółka zarządza stadionem. Są to: umowa operatorska podpisana przez PL.2012+ z Ministerstwem Sportu i Turystyki; plan zarządzania nieruchomości, który zgodnie z ustawą – Prawo budowlane określa całość działalności stadionu, jakie są wymagania w stosunku

do operatora budynku; biznesplan, który przygotowany jeszcze przez NCS. Ministerstwo Sportu i Turystyki po roku działalności wymagało od operatora jego weryfikacji.

Niektóre aktywności były prowadzone w sposób bardziej dynamiczny niż wskazywał na to plan i życie. W związku z tym, w czerwcu ten dokument został ponownie przygotowany, zmieniony, doprecyzowany w poszczególnych obszarach i przedstawiony MSiT. Kierownictwo zapoznało się z tym dokumentem. Kilka innych dużych firm consultingowych miało udział w jego tworzeniu i ocenie. Dysponujemy opinią, że dokument jest racjonalny i dobrze przygotowany. Należy dodać, że jest bardzo ambitny a spółka postawiła przed sobą niełatwe do osiągnięcia cele.

Obecnie warunki brzegowe są takie, że Stadionem Narodowym, na podstawie umowy operatorskiej, spółka będzie zarządzała przez 10 lat. Podstawowym zadaniem postawionym przed spółką, zawartym w dokumentach przedstawionych przez MSiT, które jest właścicielem, jest pełne wykorzystanie potencjału sportowego, kulturowego, rozrywkowego i biznesowego Stadionu Narodowego. Z tymi celami wiążą się też inne, szczególnie dotyczące wyniku finansowego. Chcielibyśmy (tak jest to zapisane w biznesplanie), aby stadion uzyskał rentowność już w roku 2015, *benchmark* jest taki (Wembley uzyskał rentowność po siedmiu latach funkcjonowania).

W każdym przedsiębiorstwie budżet jest czymś kluczowym, w oparciu o niego funkcjonujemy, mam na myśli zarówno budżet przychodowy i kosztowy. Nasza działalność koncentruje się na maksymalizacji przychodów, budowaniu jak najlepszej oferty w różnych polach i obszarach oraz minimalizowaniu kosztów funkcjonowania struktur i Stadionu Narodowego. Jest to budynek nowoczesny, można go sobie wyobrazić jako nowy, inteligentny dom. Aby doprowadzić go do idealnego stanu użyteczności potrzeba trochę czasu.

Spółka skoncentrowała się na kilku podstawowych sprawach, m.in. opracowaniu i wdrożeniu strategii marki Stadionu Narodowego. Jest ona bardzo spójna, przejrzysta i dobrze sformułowana. Utworzony został również kalendarz wydarzeń całostadionowych, uruchomiono centrum konferencyjne i pracuje się nad intensyfikacją sprzedaży B2B. Stadion musi zarabiać nie tylko organizując imprezy sportowe, ale również w innych segmentach. Maksymalizacja przychodów jest czymś, o czym już mówiłem. Konieczna jest również jednoczesna redukcja kosztów.

Prowadzimy badania i analizy. Śmiało możemy powiedzieć, że marka Stadionu Narodowego z miesiąca na miesiąc ma coraz większą wartość. Część z państwa miała okazję uczestniczyć w różnych wydarzeniach na przełomie ostatnich miesięcy. Wszystkie media rozpisywały się o przeobrażeniach stadionu, jego dynamice, liczbie imprez i o tym, że spełnia swoją funkcję.

Proszę zwrócić uwagę na kolejny slajd prezentacji. Opisuje on dynamiczny rozwój działalności Stadionu Narodowego. W roku 2013 zaplanowanych zostało w poszczególnych obszarach wiele zadań, przykładowo: dziesięć wydarzeń całostadionowych a zrealizowano dziewiętnaście; sto wydarzeń biznesowych – zrealizowano sto siedemdziesiąt dwa; planowano około miliona odwiedzających, tymczasem stadion odwiedziło ponad milion trzysta tysęcy osób. Są to wyniki znacznie przewyższające założenia. Dodatkowo niektóre założenia były dość ambitne. Nie spoczywamy jednak na laurach. Za chwilę pokażę państwu jakie kolejne cele postawiliśmy przed naszą spółką.

Podsumowując…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Niech pan opowie o tym, jaki przewiduje pan wynik w roku 2014. To pokazuje wykonane zadania.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Za chwilę do tego przejdę.

Dobry wynik w roku 2013, lepszy o 8,5 mln zł niż przewidywano, jest sukcesem. Oczywiście, pierwszy rok działalności zakładał stratę. Firmy rozpoczynające działalność na rynku zazwyczaj zakładają stratę. Trzeba mieć na względzie, że nikt od razu nie przyjdzie i nie wynajmie stadionu, nie ustawi się kolejka. Należy pokazać potencjał,

przygotować odpowiednio obiekt, nauczyć ludzi i wypracować opinię. Mam nadzieję, że wszyscy o tym wiemy.

Rok 2013 potwierdził, że stadion ma potencjał wielofunkcyjny i można przeprowadzać na nim różne wydarzenia, nie tylko mecze piłkarskie, ale również imprezy kulturalne. Zobaczą państwo teraz krótki filmik na temat tego, co działo się w roku 2013.

[Prezentacja filmu pt. „Stadion Narodowy – Podsumowanie roku 2013"]

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Nie koncentrujemy się na historii, ale na chwili obecnej i planach na przyszłość.

Przejdę teraz do omówienia roku 2014.

Rozpocznę od przedstawienia wydarzeń całostadionowych. W tym roku zrealizowaliśmy ich dwadzieścia…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Proszę włączyć mikrofon, posiedzenia są nagrywane.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

…w porównaniu z dziewiętnastoma w roku ubiegłym.

Jest to znaczny wzrost, który można porównać do sukcesu Stade de France.

Wymaga to od nas przygotowania logistycznego. Obecnie już mamy kłopoty z tym, aby posprzątać po jednej imprezie, bo trzeba przygotowywać się do kolejnej. Przykładem może być czterech i pół… czterystu pięćdziesięciu tysięcy metrów sześciennych ziemi, które przywieziono na imprezę Verva Street Racing i Dakar na Narodowym. Były to olbrzymie projekty logistyczne. Staramy się je umiejętnie rozłożyć w czasie.

Rok 2014 rozpoczęliśmy w styczniu inicjatywą Zimowy Narodowy. Odwiedziło nas ponad 105 tys. ludzi, impreza trwała 47 dni. W tym roku przewidujemy, że będzie trwała ponad 100 dni i odwiedzi nas – na przełomie 2014/2015 – ponad 120 tys. osób.

Mecz Polska – Szkocja oglądało będzie na stadionie około 40 tys. ludzi.

PZU Maraton Warszawski zobaczy z trybun 20 tys. osób.

Nie będę przedstawiał wszystkich danych liczbowych, mogą je państwo zobaczyć na slajdach. Widać, że wydarzenia te kończą się sukcesem, są sprawnie przeprowadzane i z roku na rok coraz więcej firm i podmiotów przychodzi do nas i próbuje wspólnie organizować duże imprezy. To też targi książki, wyścigi wielkich amerykańskich samochodów, Orange Warsaw Festival, uroczysty pokaz filmu „Miasto 44", z udziałem pana prezydenta i najwyższych władz państwowych.

Wbrew temu, jak mówiono, że na Stadionie Narodowym nie będzie lekkiej atletyki, odbył się mityng Kamili Skolimowskiej, który zgromadził ponad 23 tys. ludzi. Przypominam, że w tym roku w mistrzostwach Europy w Zurichu nie było takiej frekwencji, była ona mniejsza niż na naszym stadionie. Trafił nam się również rodzynek: super mecz Real Madryt-Fiorentina, który oglądało około 45 tys. ludzi. To wielkie wydarzenia.

Nie muszę mówić o meczu siatkówki, który zgromadził ponad 63 tys. kibiców. Przyniosło to znaczne wartości marketingowe. Na stadionie wyświetliliśmy *World Cup Poland*, helikopter transmitował otwarcie mistrzostw świata poprzez stację telewizyjną Polsat. Pokazano ją w 168 krajach. Przeliczając to na ekwiwalent wykupu takiej reklamy w BBC czy innych stacjach myślę, że powinniśmy być dumni. „Corriere dello Sport" zatytułowała artykuł wydany dwa tygodnie temu „Polska nową kopalnią złota", wyrażając podziw jeśli chodzi o poziom naszego sportu. Uwzględniony został wywiad ze Zbigniewem Bońkiem. Konkluzja była taka, że Włosi powinni uczyć się od Polski i jej systemu sportowego, budowy obiektów, wykorzystania infrastruktury, począwszy od „Orlików" a skończywszy na tak dużym stadionie. Czekają nas jeszcze dwa mecze. Polska-Niemcy odbędzie się już w sobotę a we wtorek – Polska-Szkocja. Jesteśmy gotowi do ich przeprowadzenia. Dach jest otwarty a trawa położona. Nie powinno być problemów. Zamówiliśmy ładną pogodę, musimy martwić się jedynie o wyniki.

Jest jeszcze jedno wydarzenie – wielki rodzinny piknik, który zorganizowany zostanie przez firmę komercyjną. Planujemy, że odwiedzi nas około 105 tys. osób. Konsekwentnie, nasza oferta jest rozszerzana. Zapraszamy do współpracy środowisko sportowe, zawodów odbywa się wiele. Inicjatywy społeczne, takie jak maratony, prezentacje filmów, koncerty i inne wydarzenia są również dla nas istotne. Możemy porównywać się do czo-

łówki europejskiej pod względem frekwencji. Jeśli chodzi o *benchmark*, nie mamy się czego wstydzić. Należymy do organizacji, która skupia pięć najlepszych aren sportowych w Europie. Ludzie, którzy do nas przyjeżdżają, kopiują nasze pomysły i wyrażają podziw, jak w tak krótkim czasie udało nam się dorównać najlepszym.

Powiem jeszcze, że zawody windsurfingowe w sobotę zgromadziły 20 tys. osób. Nigdy nie było takiej frekwencji, nawet w hali Bercy, we Francji, tam frekwencja wyniosła 10 tys. osób. Pokazuje to, jak dobrze promujemy imprezy, organizujemy je i z jakim zainteresowaniem się spotykają.

Warto opowiedzieć o wydarzeniach biznesowych, które są ważnym elementem balansu przychodów. Tak więc nie tylko sport, ale również biznes są dla nas istotne. W ostatnim czasie (potwierdzą to bilanse roku 2014 i 2015) Stadion Narodowy stał się jednym z najważniejszych centrów konkurencyjno-kongresowych w Polsce. Myślę, że nas wszystkich może ucieszyć fakt, że spotykają się u nas wielkie organizacje międzynarodowe, polityczne, społeczne, polskie, wraz z prezydentami, wysokimi urzędnikami światowymi i unijnymi, którzy przyjeżdżają nas odwiedzić. Na stadionie w konferencjach uczestniczy często ponad 2 tys. osób.

Jesteśmy z tego powodu bardzo dumni i komplementowani…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Na przykład z SLD.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Panie pośle, zawsze jest pan mile widziany na stadionie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

…ale nie z tego powodu.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Jeśli chodzi o wydarzenia biznesowe, było ich aż trzysta.

Proszę zwrócić uwagę na fakt, że praktycznie codziennie coś się na stadionie dzieje. Bardzo często jest tak, że w tym samym czasie odbywają się trzy-cztery konferencje. W roku 2013 było ich sto siedemdziesiąt dwie a w roku 2014 aż trzysta.

Stawiamy sobie za cel, aby w roku 2015 było ich również co najmniej trzysta a być może więcej. Ukoronowaniem naszej pracy byłoby, gdyby szczyt NATO, jaki zapowiedział pan prezydent, obył się na naszym stadionie. Z pewnością będziemy o to zabiegali. Allianz Arena jest dobrym benchmarkiem i dorównaliśmy jej pod względem tego rodzaju wydarzeń. Kiedyś trudno byłoby wyobrazić sobie taką sytuację, zapewne ludzie stukali by się w głowę na samą myśl, ale udało się to zrobić. Takie są fakty.

Przedstawię teraz kilka slajdów dotyczących tego, co się działo. Oto gala 25-lecia polskiego sportu, w której uczestniczyli pan prezydent i pan premier. Największym gwiazdom polskiego sportu wręczono odznaczenia. Impreza była zorganizowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki i była bardzo udana.

Wynajem powierzchni biurowych jest biznesem, który chcemy rozwijać. Nie jest to biznes tak dynamiczny jak dwa pozostałe. Jest to związane z dużą konkurencją w Warszawie. Powstaje coraz więcej budynków biurowych. Mamy świadomość kryzysu i spadku cen. Pomimo tego, proszę zwrócić uwagę na kolejny slajd. Udało się nam pozyskać już dziewięciu najemców, w tym dwa polskie związki sportowe – Polski Związek Tenisowy oraz Polski Związek Żeglarski. Jest to kierunek działań MSiT, który pokazuje, że Stadion Narodowy powinien być domem polskiego sportu. Fundacje, polskie związki sportowe, sportowcy powinni się tam dobrze czuć.

Otrzymaliśmy list intencyjny od Fundacji Feliksa Stamma, która planuje mieć siedzibę na stadionie. Negocjujemy z kolejnymi firmami, które mam nadzieję, lada dzień przejdą na Stadion Narodowy, gdzie czują się znakomicie.

Na przedstawionym slajdzie mogą państwo zobaczyć nazwy firm, które już u nas są i tych, które planują się do nas sprowadzić.

Bardzo zaawansowane są rozmowy z jednym z fitness klubów. Podpisaliśmy list intencyjny, który dotyczy wynajmu około 2,5 tys. m^2 powierzchni. Wkrótce klub ten

będzie opracowywał i wdrażał plan działania. W marcu będę mógł państwa prawdopodobnie zaprosić na trening pokazowy.

Nie koncentrujmy się jednak jedynie na tym. Staramy się świadczyć dużą ofertę kulturalną i wystawienniczą. Niedawno podpisaliśmy umowy i jesteśmy w przededniu dwóch wystaw – Pompeje i Titanic. Kwestie dotyczące Titanica są jeszcze negocjowane. Podpisaliśmy umowę z Planetonem, przygotujemy prehistoryczne akwarium i będzie to bardzo ciekawa wystawa, która uczyni Stadion Narodowy jeszcze bardziej atrakcyjnym. Wycieczki, które odwiedzają stadion codziennie z pewnością to docenią.

Prowadzimy również zaawansowane rozmowy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, dotyczące otwarcia muzeum na Stadionie Narodowym. Jeśli wszystko się uda i PZPN wykaże dynamikę w działaniu, od roku 2015 lub 2016 będzie ono dostępne.

Stadion nie może funkcjonować bez współpracy ze środowiskiem biznesowym, bez partnerów i sponsorów. Wiedzą państwo, że w ofercie stadionu znajdują się loże i miejsca biznesowe. Nasza oferta jest elastyczna i różnorodna, zarówno w wersji *all inclusive*, z pełnym *hospitality*, które zawiera uczestnictwo we wszystkich wydarzeniach sportowych i nie tylko oraz zakup loży na *eventy* sportowe, kulturalne oraz dla firm. Coraz więcej mamy stałych najemców. Już w dniu dzisiejszym można powiedzieć, że zachodnia strona trybun jest zarezerwowana. Nie została wynajęta jedna loża, którą zaoferujemy zapewne partnerowi, jaki pozyska od nas *naming rights*. Druga strona trybun jest również bardzo atrakcyjna. Została wybudowana loża biznesowa, którą można uznać za najbardziej atrakcyjną w Warszawie a nawet w całej Polsce. Została całkowicie sfinansowana przez markę Książęce.

Chcielibyśmy zbudować jedenastkę marzeń: jedenastu stałych sponsorów Stadionu Narodowego. W chwili obecnej jest ich ośmiu. Oczywiście, będą się jeszcze zmieniali. Negocjacje z kilkoma kolejnymi są zaawansowane. Stadion z pewnością będzie nowoczesny i będziemy mogli pochwalić się nim nie tylko w kraju, ale i w Europie.

Na slajdzie mogą zobaczyć państwo naszych partnerów, którzy prowadzą działania na stadionie i realizują tam *daily activities*. Są również na co dzień z nami, przy realizacji różnych projektów. Mogą państwo zobaczyć Lożę Książęcą, o której państwu mówiłem. Już obecnie jest wynajmowana na konferencje i *eventy* firmowe przez środowisko biznesowe. Mam nadzieję, że przy okazji kolejnych projektów będzie takich okazji coraz więcej.

Przedstawię teraz nasz sztandarowy projekt, który w ubiegłym roku był bardzo popularny. Podsumowując, chciałbym państwu o nim odpowiedzieć. Mogą państwo zobaczyć wizualizację. Na przełomie roku 2014 i 2015 uruchomimy 5 tys. m^2 lodu, czyli trzy lodowiska, ze zjeżdżalnią lodową, jarmarkiem świątecznym na Błoniach. Zapraszamy zakopiańczyków. Oferujemy ponad 100 dni najlepszej zimy w mieście. Pan poseł Gut -Mostowy jest nieobecny, mogę więc powiedzieć, że chcielibyśmy przenieść zimową stolicę Polski na Stadion Narodowy. Atrakcji będzie wiele. Prowadzimy również rozmowy z organizatorami *snowparku*. Chodzi o to, aby stadion był bodźcem do aktywności, żeby warszawiacy, uczniowie odwiedzali stadion w mniej obsadzonych godzinach, aby on żył a nie stał pusty. Zadbam o to wraz z moimi pracownikami.

Przedstawię teraz krótki filmik na temat tego, co planujemy zrobić w ramach projektu Zimowy Narodowy.

[Prezentacja filmu pt. „Zimowy Narodowy”]

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Tak wygląda nasz sztandarowy projekt.

Nie ukrywam, że jeśli się on nam powiedzie, wynik finansowy będzie bardzo dobry. Opowiem o tym za chwilę. Mamy wielu partnerów, chcemy promować łyżwiarstwo, aktywność oraz przygotować warszawiakom ofertę dużych imprez na przełomie listopada i marca.

Kolejny slajd przedstawia porównanie dwóch okresów: pierwszej części roku 2013 oraz pierwszego półrocza roku 2014. Proszę zwrócić uwagę, że w pierwszej połowie 2014 roku przychody rosną aż o 123%, jednocześnie – przy większej liczbie wydarzeń – spadek kosztów utrzymania stadionu wynosi około 500 tys. zł. Bardzo dużą wagę przykładamy do tego, aby wykorzystać pełne możliwości stadionu i uczynić go „inteligentnym domem”.

Chodzi o to, aby był oszczędny, aby koszty jego utrzymania były niewysokie. Możliwości są różne, ale potrzebujemy w tym celu trochę czasu. Wdrożyliśmy program redukcji kosztów i oszczędności. Jesteśmy z niego zadowoleni. Gdy będziemy spotykali się ponownie, będę mógł zapewne się pochwalić, że te koszty dynamicznie są ograniczane.

Na następnym slajdzie przedstawione są wyniki finansowe. Jeszcze raz podkreślam, że Wembley potrzebowało aż siedmiu lat aby uzyskać rentowność – jest to nasz *benchmark*. Myślę, że po zrealizowaniu priorytetów ministerstwa, spółki i naszej kadry, dotyczących pozyskania partnera strategicznego oraz *naming rights*, uda się to osiągnąć. Rozmowy są na bardzo zaawansowanym etapie.

Mam nadzieję, że na przełomie roku będę mógł ogłosić kto jest partnerem strategicznym Stadionu Narodowego.

Kolejnym celem jest dalsze ograniczenie kosztów, zwiększanie i ulepszanie naszej oferty. Wszystko to spowoduje, że finalnie osiągniemy dodatni wynik finansowy, co spowoduje, że zgodnie z umową będziemy przekazywali pieniądze na tzw. zysk inwestycyjny lub przynajmniej wyjdziemy na zero. Z tych środków finansowana będzie spółka. Pozwolą one również na remont stadionu w przyszłości oraz doposażanie go w dodatkowe systemy. Czas pokaże, co będzie konieczne.

Takie są nasze priorytety. Wydaje mi się, że nie istnieją żadne szczególne zagrożenia, choć w biznesie nie da się ich w pełni uniknąć. Nie są jednak na tyle poważne, aby mogły zakłócić wykorzystaniu potencjału Stadionu Narodowego oraz osiągnięciu rentowności. Jest to dla nas wszystkich niezwykle ważne.

Jak działa stadion? Przedstawię krótki filmik.

[Prezentacja filmu pt. „Metamorfozy Stadionu Narodowego”]

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Podsumowując, muszę powiedzieć, że otrzymałem w życiu szansę przewodniczenia tak fajnej spółce i takiemu projektowi.

Spotkałem się z Emilio Butragueño, Arym Gracą, Usainem Boltem, wszyscy mówili to samo: to jest *amazing*, możecie być z tego dumni, wspaniały obiekt, możemy wymieniać doświadczenia. Butragueño przysłał nam list gratulacyjny.

Marka stadionu i Polski staje się bardzo solidna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, przede wszystkim spotkał się pan z nami i, dzięki temu, może pan spełniać swoje marzenia.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

O tym chciałem powiedzieć na zakończenie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chciałem postawić taką kropkę, wszyscy się wzruszamy.

Zauważyłem, że jest mniej tabelek, więcej konkretów, filmików, niż poprzednio. Mam nadzieję, że ten ambitny cel osiągnięcia rentowności w roku 2015 będzie możliwy. Spółka osiągnie środki, które pozwolą jej na inwestycje. To miła zmiana, która jest pod każdym względem widoczna a wyniki są godne pochwały. Mam nadzieję, że nie są tak kosztowne pod względem pensji i premii, jak poprzednio. Zdrowy rozsądek jest zachowany – wiem, że tak jest. Nie zaburza to naszej satysfakcji. Wszystko jest OK.

Bardzo proszę teraz pana prezesa Lecha Witeckiego o zabranie głosu, informacji wysłuchujemy łącznie.

Panie pośle, jeśli to sprawa formalna, zawsze udzielę panu głosu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, do tej pory, jako poseł tej Komisji, nie otrzymałem informacji, jeśli chodzi o rozliczenia i wyjaśnienia w sprawie pani Madonny.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz będziemy to omawiali.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Składam wniosek formalny do pana ministra, aby uzupełnił informację na temat stadionu o ten aspekt.

Do chwili obecnej nie wiemy, jak załatwiono tę sprawę. Pieniądze były dość poważne…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Madonnę omówimy w drugim punkcie porządku dziennego, to będzie przedmiot rozmowy z Najwyższą Izbą Kontroli. Pan prezes odpowie wtedy na pana pytanie.

Bardzo proszę, głos ma pan prezes NCS Rozliczenia Lech Witecki. Czy mamy sukcesy w tym roku w tym zakresie?

Prezes zarządu spółki NCS Rozliczenia Lech Witecki:

Witam państwa.

Nazywam się Lech Witecki i od pięciu tygodni mam zaszczyt pełnić funkcję prezesa spółki, która ma jedno zadanie. Jej sukcesem będzie, gdy zostanie szybko zamknięta i dojdzie do rozliczeń, taki cel został jej wyznaczony przez Ministra Sportu i Turystyki.

Nie ukrywam, że mamy do czynienia z dość poważnym problemem – mowa o dwudziestu jeden sporach, które są prowadzone w zakresie realizacji tego przedsięwzięcia. Najważniejszy element, czyli strategia procesowa skutecznego doprowadzenia do szczęśliwego końca, zostanie przygotowany do listopada. Na przełomie ostatnich pięciu tygodni udało się zrobić jedno: zmniejszyć o około 60% koszty związane z obsługą prawną spółki, przy niezmniejszeniu skuteczności obrony Skarbu Państwa przed roszczeniami generalnego wykonawcy, które pojawiają się w odniesieniu do tego projektu, ale również wielu innych.

Na slajdach, których obiecuję, że nie będzie wiele, bo nie mam aż tylu powodów do zadowolenia, jak pan prezes Półgrabski, zawarte są najważniejsze cele określone przez Ministra Sportu i Turystyki. Pierwszym jest strategia procesowa, której zarys został przesłany do ministerstwa. Drugi punkt to niższe koszty utrzymania spółki. Ostateczne rozliczenie podwykonawców jest czymś, o czym opowiem za chwilę. Konieczne było również usunięcie usterek, zgłoszono ich około trzystu. Progres pod tym względem jest duży. Przedstawię państwu informacje również na ten temat.

Jakie są koszty utrzymania spółki? Budżet na rok 2014 zamyka się w kwocie około 8 mln zł. Jeśli miałbym zadeklarować, że wydam te pieniądze w stu procentach, co w przypadku spółki NCS byłoby sukcesem, odpowiem: nie. Uda się oszczędzić środki w wyniku podejmowania działań mających na celu zoptymalizowanie kosztów. O konkretach będę mógł powiedzieć pod koniec roku, gdy będę prowadził rozliczenie działalności spółki.

Najistotniejszy jest fakt z ostatnich tygodni, dotyczący kosztów obsługi prawnej. Pamiętamy o tym, że głównym celem spółki NCS jest zakończenie sporów przed sądem. Współpracujemy w tym zakresie z Ministrem Sportu i Turystyki, który jest stroną w praktycznie wszystkich dwudziestu jeden procesach. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa pełni rolę naszego adwokata. Spotykamy się i ściśle współpracujemy, aby zakończyć procesy.

Kolejny bardzo istotny element to rozliczenie podwykonawców. Statystyki chyba są dobre – dziewięćdziesiąt procent podwykonawców i dalszych podwykonawców zostało rozliczonych. Pozostały niełatwe przypadki. Wszystkie dokumenty, które udało nam się przygotować, oddaliśmy w ręce nierozliczonych podwykonawców. Czekamy na ich reakcję.

Jeśli chodzi o najnowsze informacje na przełomie ostatnich kilku dni, udało się podpisać list intencyjny, z poważnym podwykonawcą pracującym dla firmy PBG. Jest to sukces, na który pracowaliśmy kilka miesięcy, więc mój poprzednik ma w nim duży udział. Jest to bardzo ważna informacja z punktu widzenia strategii procesowej.

Sami państwo wiedzą, że jeśli jeden z kluczowych podwykonawców, który współpracował z generalnym wykonawcą próbuje się dogadać z NCS Rozliczenia, oznacza to, że nasza przewaga procesowa jest coraz większa. Chciałem zaznaczyć ten fakt.

Niemal 37 mln zł wypłacono podwykonawcom. Jakie są plany na przyszły rok? Będziemy zabiegali o około 7 mln zł na zabezpieczenie budżetu NCS Rozliczenia, m. in. po to, aby zakończyć wszystkie procesy, o których państwu wspominałem. Jeśli chodzi o wady i usterki, poprzedni slajd przedstawiał dobrze ten temat. Stwierdzono 287

usterek, z czego udało się usunąć ponad 220. Zostało niewiele do szczęśliwego zakończenia. Jesteśmy w ścisłej współpracy z PL 2012+, które – gdy przejęło funkcję operatora stadionu – stało się zaangażowane i odpowiedzialne za zakończenie tych spraw. Współpraca jest prawidłowa i w przyszłym roku powinniśmy również poradzić sobie z tym, aby zakończyć wspomniany proces.

Na początku mojej wypowiedzi o tym wspomniałem – w 2015 roku chcemy albo doprowadzić do zamknięcia spółki, gdy będzie to możliwe, albo zorganizować ją tak, aby kosztowała Skarb Państwa niewiele, pozostając dobrym partnerem dla Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa.

Obecnie odbywa się dwadzieścia jeden postępowań przed sądem, z podwykonawcami, projektantem oraz generalnym wykonawcą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Oddam teraz głos prezesowi NIK, abyśmy prowadzili ogólną debatę a następnie, w całości…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Raport dotyczy historii a tu omawiamy lata 2013-2014.

Panie przewodniczący, to dwie różne sprawy. Nie będziemy omawiali tego, co jest w raporcie NIK, prezes musiałby wtedy dostać niezłą burę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie prezes a minister.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o pytania do panów prezesów, w możliwie zwięzłej formie.

Oczywiście, mogą państwo wyrazić swoje zdanie polityczne, ale proszę trzymać się tematyki.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie prezesie, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan prezes przedstawił informację – cieszy mnie fakt, że liczba wydarzeń, które mają miejsce na Stadionie Narodowym cały czas rośnie, tak samo jakość ich obsługi.

Dla Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki ważne jest również, w jaki sposób pieniądze podatnika są inwestowane, rozliczane oraz jaka jest kondycja spółki. Zauroczyli nas państwo wykresem ze strzałką do góry i kwotą 8,5 mln zł. Gdzie podziewa się bilans i rachunek wyniku? Czy to jest poważna spółka? Przychodzi pan na posiedzenie Komisji sejmowej i nie przedstawia bilansu i rachunku wyników, ale mówi pan o strzałkach? Trzeba traktować się poważnie, szanowni państwo. Te pieniądze będą zabierane z budżetu sportu, aby finansować oba przedsięwzięcia. W dalszym ciągu musimy to robić, o czym pan doskonale wie, bo był pan po drugiej stronie tego systemu.

Chciałbym, aby powiedział pan o wyniku finansowym roku 2013. Pamiętam umowę zawartą z poprzednim panem prezesem, w której była mowa o redukcji strat. Pomimo strat, umowa przewidywała premię. Skoro udało się zaoszczędzić 8,5 mln zł, ile z tej kwoty dostał prezes? Taką informację otrzymaliśmy w zakresie poprzedniej umowy. Chcemy mieć informacje na ten temat: jaki jest wynik za rok 2013, jakie wypłacono premie, jak przedstawia się plan finansowy spółki na rok 2014?

Myślę, że rada nadzorcza zatwierdziła te dokumenty i są dostępne.

Pan prezes mówił, że w 2015 roku stadion może zacząć przynosić zyski. To dobra informacja, ale chciałbym usłyszeć o podjętych przedsięwzięciach.

Moje trzecie pytanie dotyczy osoby pana ministra. Ile zaplanowano środków w budżecie ministra sportu na umowy zawierane ze Stadionem Narodowym? Czy zgodnie z oczekiwaniami pana prezesa spółki NCS Rozliczenia jest to 7 mln zł? Nie wiem jak wygląda plan finansowy drugiej spółki. Czy te pieniądze są zabezpieczone w budżecie resortu? A może dopiero w trakcie roku będą musieli państwo wnioskowali o środki wykracza-

jące poza budżet ministerstwa, z rezerwy ogólnej Rady Ministrów itp.? To podstawowe sprawy.

Proszę, abyśmy się następnym razem poważnie traktowali i aby był nam dostarczony również plan finansowy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że za chwilę zostaną podane te liczby.

Głos, jako drugi, ma Marek Matuszewski a następnie – Jan Tomaszewski, Jagna Marczułajtis i Kazimierz Moskal.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, gdy usłyszałem słowa pana prezesa, to mogę tylko się cieszyć.

Wszystko pięknie wygląda, nawet zimą. Stadion Narodowy żyje. Nie było tak pięknie w ubiegłym roku. Doszło do pewnych problemów z lodowiskiem. Chętnych było wielu do skorzystania z niego. Niestety, nie było to możliwe, lodowisko nie jest z gumy. Cieszymy się, że będzie ponad 5 tys. m^2, powierzchni dostępnej dla odwiedzających. To wymiar trzech lodowisk. Ładnie to wygląda. Będziemy się przyglądali, czy nie polegnie pan przy tym projekcie.

Panie prezesie, jeszcze raz ponawiam moje pytanie. Chciałbym dowiedzieć się, czy ktoś został ukarany za koncert Madonny? To były pieniądze z budżetu państwa. Nie słyszałem, aby ktoś poniósł konsekwencje za marnotrawienie milionów. Proszę coś powiedzieć na ten temat Komisji. To był niewypał, gdyby stadion był firmą prywatną, rodzina właściciela poszłaby spać pod most, doszłoby do bankructwa. Nie usłyszałem o konsekwencjach.

Chciałbym dowiedzieć się (tak się mówi: kieszenie na stół), jakie jest pana wynagrodzenie, panie prezesie. Pana poprzednik otrzymywał duże pieniądze za oszczędności, pomimo strat. Chyba się nie wywiązał z tego. Może zajmuje teraz jakieś inne świetne stanowisko a może nie? Komisja chciałaby dowiedzieć się jakie jest pana wynagrodzenie. Zadanie jest ogromne. Jeśli panu uda się je zrealizować, wszyscy będziemy zadowoleni. Chodzi o to, aby stadion żył, bo jest to wizytówka naszego kraju, jeśli chodzi o hale sportowe. Warszawiacy nie doczekali się jeszcze hali z prawdziwego zdarzenia, większość miast wojewódzkich, z Krakowem, Łodzią i Gdańskiem na czele ma taką halę a Warszawa – nie.

Na ten temat odpowiedzi udzielić powinni jednak pan minister oraz pani prezydent Warszawy.

Życzę panu jak najlepiej.

Szanowny panie, mam jednak dla pana ostrzeżenie. Niech pan dokładnie dobiera ludzi i patrzy na wyniki. Nie wiem, co stało się z pana poprzednikiem, ale został powołany a później szybko odwołany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie tak znów szybko.

Dziękuję bardzo.

Proszę uwzględnić w protokole, że pan poseł Matu szewski nic nie ma do pani Madonny, miał jednak uwagi odnośnie do koncertu. Nie chcę, aby nas pani Madonna postawiła przed sądem za znieważanie dobrego imienia.

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dbam jedynie o pieniądze podatnika, o to chodzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście, przecież nie pani Madonny.

Głos ma pan Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, z uporem maniaka poruszam ten temat: kiedy Stadion Narodowy przyjmie imię Kazimierza Górskiego?

Przedstawię uzasadnienie. Od Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzymałem wytłumaczenie, że pani minister Mucha zawaliła. Zaczęła gadać jakieś głupoty, że sponsor może się nie zgodzić na przyjęcie przez stadion imienia Kazimierza Górskiego. To są idiotyzmy. Stadion Narodowy jest dobrem narodowym, tak jak Opera Narodowa i Teatr Narodowy.

Panie ministrze, to nie ma nic wspólnego ze sponsorem. Jeśli sponsor nie chce sponsorować obiektu pod nazwą Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego Arena „X", równie dobrze może prosić o skasowanie nazwy „Stadion Narodowy".

Czy pan się na to zgodzi? Nie!

Stadion Narodowy uchwałą Sejmu, przyjętą przez aklamację, miał przyjąć imię Kazimierza Górskiego. Jeśli operator nie chce tego zrobić (podam panu wykładnię prawną) Ministerstwo Sportu i Turystyki musi skłonić operatora, aby to uczynił i wprowadził w życie uchwałę Sejmu. Proszę o odpowiedź: kiedy do tego dojdzie?

Nie interesuje mnie odpowiedź: „jak się sponsor zgodzi". Jak się sponsor nie zgodzi to niech wypieprza, gdzie pieprz rośnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pani Jagna Marczułajtis-Walczak.

Proszę o stosowanie parlamentarnych określeń, to była uwaga ogólna.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałam również nawiązać do tematu uchwały w sprawie nadania stadionowi imienia Kazimierza Górskiego.

Myślę, że w tym przypadku, dla potencjalnego sponsora nie jest to problem, ale nawet wartość dodana. Jest to człowiek zasłużony, utytułowany, nie jest to postać kontrowersyjna.

Jeszcze raz przytoczę przykład tzw. stadionu Wisły w Krakowie. Nosi on imię Reymana. Mało kto używa jednak tej nazwy. Kiedyś Wisła na nim grała, obecnie już niechętnie, ale dalej nazywany jest potocznie stadionem Wisły.

Przyłączam się do apelu.

Poproszę tylko Janka o to, aby troszkę opanował emocje. Warto byłoby zastanowić się nad tym tematem. Skoro były wiceminister jest obecnie prezesem spółki nim zarządzającej, mógłby się zastosować do podjętej przez Sejm uchwały. To trzeba zrobić jeszcze w tej kadencji, szkoda takie prezenty zostawiać.

Moje drugie pytanie dotyczy Stadionu Narodowego. Częstokroć mówiono, że w 2015 roku planuje się, że spółka przestanie być na utrzymaniu państwa i wyjdzie na zero lub zacznie przynosić zyski. Mam pytanie: jak długo będą według państwa trwały spory sądowe i działalność spółki NCS?

Fajnie brzmi, że pan chce tu być jak najkrócej, ale wiemy, że dwadzieścia jeden sporów sądowych może trwać latami. Czy w związku z tym, że dotyczą one tego stadionu, możemy wpłynąć na to, aby nie obciążać MSiT utrzymaniem NCS? Środki wypracowane na stadionie, zanim zacznie on się psuć (fundusz remontowy nie będzie szybko potrzebny) mogłyby finansować w znacznej części działalność NCS. Zakładam, że te spory będą trwały jeszcze długo.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przy okazji, chciałbym poprosić pana ministra, aby opowiedział z jakich środków możemy jeszcze skorzystać, aby zamknąć sprawę?

Wiemy o funduszu gwarancyjnym. Nie jest tak, jak mówią państwo posłowie, możemy posiłkować się dostępnymi instrumentami finansowymi. Trzeba jednak dojść do porozumienia, wtedy będą mogły być uruchomione.

Sądzę, że zostanie to wyjaśnione.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wszyscy cieszymy się, że Stadion Narodowy istnieje, że odbywają się tam imprezy, wystawy, jest wynajmowany, to coś naturalnego.

Zawsze przy tej okazji pojawiają się wątpliwości i pytania. Fakt, chciałbym, aby imprez było jeszcze więcej. Mam pytanie. Pan prezes powiedział, że dziewięć instytucji wynajmuje powierzchnię około 1500 m^2, ile lokali docelowo chcą państwo wynajmować? Pan prezes powiedział o tym, że zainteresowane wynajmem są również inne związki sportowe. Jak sprawa będzie kształtowała się w przyszłości? Ile docelowo związków i instytucji może korzystać z powierzchni stadionu?

Drugie pytanie skieruję do przedstawiciela Narodowego Centrum Sportu. Są spory sądowe, doszło do wypadków śmiertelnych przy budowie stadionu (o ile dobrze wiem), czy spory sądowe również ich dotyczą? Kilka osób zginęło w trakcie budowy Stadionu Narodowego. Chciałbym o tym usłyszeć.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Po raz pierwszy w dzisiejszej debacie zabierze głos pan poseł Jacek Falfus a, następnie, ponownie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Później przejdziemy do tury odpowiedzi.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem odnieść się do tematu nadania imienia Stadionowi Narodowemu. Chodzi o uhonorowanie osoby pana Kazimierza Górskiego.

W sprawozdaniu z działalności spółki PL.2012+ mogliśmy przeczytać, że została opracowana i wdrożona strategia marki Stadionu Narodowego. W jaki sposób można tworzyć markę stadionu, gdy nie stosuje się nazwy, jaką zatwierdził Sejm? Rozumiem, że jakiś plan działania musi być, ale marka, to przede wszystkim nazwa.

Jeśli chodzi o działalność spółki Narodowe Centrum Sportu, mam pytanie (pan prezes przekazał, że pięćdziesiąt procent podwykonawców zostało rozliczonych): ilu jest wykonawców, firm? Pan prezes napisał, że po 2013 roku, po weryfikacji rozliczeń podwykonawców wypłacono na ich rzecz łączną kwotę 9,5 mln zł. Ile jeszcze będzie trzeba zapłacić pozostałym? Czy jest to osiągalne? Czy te wszystkie procesy sądowe, które się toczą, jakich stroną jest NCS oraz wypłaty należności dla podwykonawców wliczane są do kosztów budowy stadionu? Skąd zostaną wzięte te pieniądze i w jaki sposób będą rozliczane?

Podobne pytanie już się pojawiło, ale przedstawiłem je w szerszym kontekście.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan Tadeusz Tomaszewski.

Proszę o krótkie wypowiedzi, bo sala zarezerwowana jest do określonej godziny i, być może, będziemy musieli się przenieść.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Mam pytanie do właściciela, do pana ministra.

Czy mógłby pan w kilku zdaniach uzasadnić odwołanie poprzedniego prezesa? To byli najlepsi fachowcy świata, nie do zastąpienia, którzy otrzymali 5 mln zł nagród.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK, to jest pytanie, opinia pana jest znana.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Drugie pytanie kieruję do pana prezesa Półgrabskiego.

Będziemy mówili o tym również przy okazji omawiania kontroli przeprowadzonej przez NIK. W przypadku Stadionu Narodowego podatek od nieruchomości w 2014 roku może wynieść – 40 mln zł lub 2,9 mln zł. Czy ta sprawa się wyjaśniła?

To bardzo istotne koszty, jeśli chodzi o funkcjonowanie spółki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Marek Matuszewski ma głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mam pytanie do pana prezesa NCS.

Jest pan znanym specjalistą od spraw drogowych. Jeśli ktoś pana nie zna, pan prezes przewodził Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, znamy pana prezesa.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…chciałbym dowiedzieć się, czy dysponuje pan statystyką, ile firm podwykonawczych – małych i dużych – upadło z powodu budowy stadionu?

Wiadomo, że w firmie, gdy nie ma pieniędzy, dochodzi do bankructwa. Zawsze jest ktoś temu winien. Może ten, kto budował, nadzorował lub inwestor?

Kto wedle pana oceny, jako nowego prezesa, który daje pewną nadzieję firmom, jakie przetrwały jakimś cudem tę sytuację, jest winny tej sytuacji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan minister zarządza osobami udzielającymi odpowiedzi.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Rozpocznę od tematu powierzchni na wynajem.

Wynajęliśmy, tak jak powiedziałem, około 1500 m^2. Najemców jest dziewięciu. Powierzchni biurowej jest łącznie 6800 m^2, otrzymaliśmy list intencyjny na wynajem 5 tys. m^2. Pozostaje kwestia doprecyzowania umowy z atrakcyjnym partnerem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

A jak wyglądają negocjacje z polskimi związkami sportowymi, np. z Polskim Związkiem Badmintona?

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Prowadzone są rozmowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To chcieliśmy usłyszeć.

Proszę kontynuować.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Kilka innych podmiotów również z nami negocjuje. Do końca roku stawiam przed sobą taki cel, jeśli dogadamy się z partnerem, który chce wynająć 5000 tys. m^2 sprawa będzie zakończona. Będzie potrzebny tylko *manteinance*.

Jeśli chodzi o sprawę…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ile dopłacimy do pana stadionu w tym roku?

Powie o tym pan minister? OK.

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Odpowiadając pani poseł Marczułajtis: w roku 2014 nie przewidujemy dofinansowania z budżetu państwa, staramy się samofinansować.

Poprzedni kwartał był bardzo dobry, było kilka dużych imprez międzynarodowych, np. konferencja EBOR, która miała znaczący wpływ na nasz wynik. Obecnie mamy kilka imprez w trakcie rozliczania. Przykładem może być mecz siatkówki. W planach jest Zimowy Narodowy.

Jeśli stadion przyniesie stratę, nie będzie to więcej niż 2 mln zł, robimy wszystko, aby wyjść na zero.

W sposób naturalny przechodząc do pytania pana posła Tomaszewskiego odpowiem, że siedziałem po obu stronach zarządzania polskim sportem. Pan Górski to wielki trener, do którego mam olbrzymi szacunek, jestem człowiekiem sportu – zamiast przepychanek

i agresji, wydaje mi się, że potrzeba czasu, spokojnej dyskusji i rozwiązania tego krok po kroku.

Oczywiście, nikt nie wymaga od Opery Narodowej, czy Teatru Narodowego, aby nazywały się jakoś inaczej. Nikt jednak od nich nie wymaga samofinansowania. Co roku otrzymują środki z budżetu państwa.

Od spółki wymagają państwo, aby stadion się samoutrzymywał a wręcz – zarabiał pieniądze na ewentualne remonty w przyszłości. Podjąłem się tej roli i zgadzam się na to. Przyjąłem takie warunki i ustalenia rady nadzorczej i właściciela. Wykonaliśmy bardzo wiele, aby doszło do tego, czego pragnie pan poseł.

Nawiązując do uchwały – jesteśmy w przededniu postawienia pomnika. Prawie wszystkie pozwolenia zostały przyznane. Współpracujemy z fundacją. Projekt również jest gotowy. Pomnik jest w przygotowaniu. To jest pierwszy krok.

Nie ma co ukrywać: pertraktujemy z PGE. Mamy podpisany list intencyjny, rozmowy są zaawansowane. Pracują prawnicy i zespoły robocze. Jest to firma, która ma swoją radę nadzorczą i rządzi się prawami rynkowymi. W drodze spokojnej dyskusji musimy ich przekonać do tego, aby stadion nazywał się PGE Arena Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego. Zastanawiamy się nad tym i prosimy o zaufanie.

Wydaje mi się, że agresywne podejście do rozmów, mówienie – jak nie, to nie – może spowodować, że nie będzie żadnych chętnych.

Również uważam, że jest to wartość dodana i powinna być kolejka chętnych sponsorów. Póki co, do moich poprzedników nie ustawiła się kolejka w sprawie *naming rights*. Dziesięć firm się nie biło o to, aby zostać partnerem Stadionu Narodowego. Stawiam sobie za punkt honoru ten cel.

Proszę nam zaufać, krok po kroku zrealizujemy to zadanie. Najpierw postawimy pomnik, później muzeum a, gdy podpiszemy umowę, być może stadion przyjmie tę nazwę.

Kolejne pytanie zadał pan poseł Tadeusz Tomaszewski. To nie są tajne informacje, sam podpisywałem kilka interpelacji informując o stanie finansowym spółki. Może pan zwrócić się o to do ministerstwa i panu odpowiemy. W ubiegłym roku strata wyniosła 11 mln zł a planowano ją na poziomie 40 mln zł. Był dokument, który został solidnie sprawdzony przez światowej jakości firmę consultingową. Zakładał stratę na poziomie 40 mln zł. Tak jak powiedziałem, biznes się rozwinął. Praca spółki była dobra. Zbiegi okoliczności, spektakularne wydarzenia spowodowały, że strata była znacznie niższa. W roku 2013 było to więc 11 mln zł, w roku 2014 liczymy, że wyjdziemy niemal na zero a, w negatywnym scenariuszu, przewidujemy około 2 mln straty.

Rok 2015 może być granicą i wyjdziemy na plus. Nic w życiu nie jest pewne, ale doza prawdopodobieństwa jest duża. Trzeba spełnić jednak pewne warunki: wprowadzić oszczędności, redukować koszty funkcjonowania stadionu i pozyskać sponsora, wtedy wyjdziemy na plus.

Dziękuję.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, mam uprzejmą prośbę, aby pan prezes wysłał Komisji wykonanie i wynik finansowy spółki w roku 2013 oraz plan finansowy roku 2014.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, pragnę powiedzieć kilka słów.

Panie prezesie, rozumiem, że jeśli firma sponsorska nie zgodzi się na nazwanie stadionu imieniem Kazimierza Górskiego, tego imienia nie będzie?

Prezes zarządu spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Wtedy będę dyskutował z właścicielem stadionu (z Ministerstwem Sportu i Turystyki) i podejmiemy decyzję.

Nie mam takich kompetencji, aby zrobić to samemu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poczekajmy jeszcze trochę.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Czekamy już trzy lata.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak musi być, wszystko się – według mnie – dobrze skończy. Widać zaangażowanie pana prezesa Półgrabskiego, który od początku uczestniczył w inicjatywie nadania imienia stadionowi.

Proszę poczekać jeszcze chwilę, będziemy przyglądali się sprawie.

Pan minister opowie o konkretach.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

O konkretach opowie pan prezes Witecki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Aha, głos ma pan prezes Witecki.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Przepraszam bardzo, nie odpowiedział pan na moje pytania.

Ewentualnie proszę powiedzieć jeszcze o pańskich zarobkach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na te kwestie odpowie pan minister Ulijasz, proszę nie być w gorącej wodzie kąpanym.

Bardzo proszę, głos ma pan prezes.

Prezes zarządu spółki NCS Rozliczenia Lech Witecki:

Pozwolę sobie udzielić odpowiedzi na pytania pana przewodniczącego oraz pana posła Matuszewskiego jeśli chodzi o podwykonawców.

Być może nie zostałem dobrze zrozumiany, ale ze 139 wniosków już 128 zostało zweryfikowanych a 11 pozostaje w trakcie weryfikacji. Wypłaciliśmy niebagatelną kwotę – 37 mln zł a nie 9 mln zł, tak jak mówił pan przewodniczący. Skala rozliczeń to nie 50%, ale 90%, jeśli chodzi o podwykonawców i dalszych podwykonawców.

Pana posła Matuszewskiego dobrze pamiętam, bo zawsze pytał mnie o autostradę A1. Została ona zresztą wybudowana, do czego dołożyłem swoją cegiełkę.

Jeśli chodzi o ocenę, proszę zwolnić mnie z odpowiedzi na to pytanie. Powody są dwa. Cel mojej pracy jest precyzyjnie wyznaczony przez Ministra Sportu i Turystyki. Mówiłem o nim. Przygotowanie strategii w miesiąc i optymalizacja kosztów obsługi prawnej to jest fakt. W tym zakresie przedstawiam ministrowi miesięczne raporty. Nie tracę czasu na to, aby koncentrować się na przeszłości. Cel mamy konkretny i z niego proszę mnie rozliczać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że nie jesteśmy stroną sporów, jeśli chodzi o nieszczęścia, do których doszło podczas budowy?

Prezes zarządu spółki NCS Rozliczenia Lech Witecki:

Potwierdzam, doszło do trzech wypadków śmiertelnych. Procesy, o których wspomniałem, toczą się z generalnym wykonawcą, projektantem oraz podwykonawcami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan minister Ulijasz.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Odpowiem krótko, bo nie chcę przedłużać.

Jeśli chodzi o dopłaty przewidziane w roku 2015, zgodnie z ustawą budżetową, przewiduje ona dwie pozycje: kwotę 861 tys. zł na ubezpieczenie oraz 3200 tys. zł na podatek od nieruchomości. Nie jest to więc 40 mln zł, ale 3200 tys. zł.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia prezesów, nie będę podawał ich co do złotówki. Są znacząco poniżej 30 tys. zł, w przedziale pomiędzy 20 a 30 tys. zł. Nie przewidujemy wypłacenia w roku 2014 żadnych premii.

Co więcej, jeśli chodzi o prezesa Narodowego Centrum Sportu, w jego kontrakcie nie ma nic o premiach.

Wynagrodzenia spadły więc znacząco.

Jakie powody przyświecały odwołaniu poprzedniego zarządu, odpowiem krótko: nie otrzymał absolutorium. Jeśli chodzi o sprawy sporów – Wysoka Komisjo, trudno nam odpowiedzieć precyzyjnie na te pytania. Nie dlatego, że nie wiemy lub nie chcemy Komisji uraczyć odpowiedzią, nie chcemy pogarszać naszego stanowiska procesowego przekazując naszym konkurentom informacji wrażliwych, posiedzenie Komisji jest transmitowane.

Zakładamy, że w roku 2015 uda się nam doprowadzić do ugody. Tak jak powiedział pan przewodniczący Raś, dysponujemy gwarancją należytego wykonania, która opiewa na kwotę 154 mln zł. Możemy pokrywać z tych środków potrzeby podwykonawców, już opłaconych oraz pozostających z nami w sporze. Jeśli nie uda się nam zawrzeć ugody to NCS zostanie zminimalizowany do pełnienia funkcji zaplecza dla prokuratorów, będzie jedynie archiwum dokumentów oraz ewidencją ekspertów strony rządowej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł ma pytanie?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Mam prośbę do pana ministra, nie chcę stawiać pana w trudnej sytuacji.

Proszę odpowiedzieć Komisji na pytanie, czy odchodzący prezes otrzymał w ramach kontraktu nagrodę za swój okres pracy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł zapytał o to wcześniej.

Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, panie pośle, zgodnie z kontraktem, jeśli odchodzący prezes nie otrzyma absolutorium, jest to jednoznaczne z niewypłaceniem premii.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Proszę o potwierdzenie tego na piśmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pan minister odpowiedział, ale jeśli zapisy kontraktu nie przewidywały takiego rozwiązania, prawo jest po jego stronie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Takie jest stanowisko ministra.

Zapytam jeszcze, czy od decyzji były prezes się odwołał?

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Nie odwołał się do chwili obecnej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, proszę nie produkować papierów.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Pamiętam te kontrakty.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym zapytać, czy – jeśli chodzi o straty związane z koncertem Madonny – nie zostanie mi udzielona odpowiedź?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W drugim punkcie porządku dziennego, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

W takim razie proszę o odpowiedź Najwyższej Izby Kontroli.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zamykam pierwszy punkt.

Proszę pana prezesa Uczkiewicza o przedstawienie wyników kontroli. To zawsze był bolesny temat, ale prezentowany w żołnierskim skrócie, tego oczekujemy.

Proszę bardzo.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, panowie prezesi, w lipcu tego roku NIK opublikowała raport dotyczący wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie. Celem kontroli była ocena prawidłowości realizacji zadania polegającego na budowie stadionu oraz jego wykorzystania do końca 2012 roku. Okres objęty kontrolą to lata 2007-2012.

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła prawidłowość przygotowania i realizacji zadania budowy stadionu oraz jego wykorzystania w 2012 roku, po przeprowadzeniu turnieju finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

Gdybym chciał uzasadniać to szczegółowo, musiałbym przeczytać cały raport, paragraf za paragrafem.

Panowie i panie posłowie dysponują tym raportem. Skupię się więc tylko na najważniejszych sprawach. Raport nie dotyczy jedynie obiektu, ale zwraca uwagę na pewne generalne mechanizmy rządzące podejmowaniem decyzji i dysponowaniem środkami finansowymi przy tego rodzaju inwestycjach.

Wyniki kontroli wskazują, że planowane od 2006 roku zadanie budowy Stadionu Narodowego nie zostało należycie przygotowane do realizacji. Minister Sportu i Turystyki nie określił celów i spodziewanych rezultatów tego zadania, nie dokonał analiz ekonomiczno-finansowych pod kątem potrzeb, kosztów budowy i jego utrzymania oraz możliwości wykorzystania. Nie zostały również zidentyfikowane ryzyka związane z inwestycją oraz sposoby nią zarządzania. Planując funkcje komercyjne nie przeprowadzono analiz biznesowych. Nie wykonano również analiz porównawczych dotyczących kosztów budowy i utrzymania oraz wykorzystania stadionów wybudowanych na mistrzostwa Europy w piłce nożnej.

W rezultacie – o tym, jaki obiekt powstanie i za jaką cenę zadecydowali *de facto*: projektant, któremu nie postawiono ograniczeń dotyczących kosztów inwestycji oraz generalny wykonawca, oferujący wysoką cenę realizacji kosztownego projektu. Można powiedzieć, że stadion realizowano w trybie planu otwartego.

Zadanie nie zostało zakończone w terminie. Tak jak wiadomo, zaplanowane w budżecie koszty budowy zostały przekroczone o co najmniej 268 mln zł, do dnia 31 grudnia 2012 roku wydatki na budowę wyniosły 2,2 mld zł i nie są to koszty ostateczne. Przyjęty sposób finansowania budowy Stadionu Narodowego, polegający na tym, że zobowiązania zaciągał inwestor zastępczy (spółka Narodowe Centrum Sportu) a płatności dokonywało ministerstwo, przy nienależytym nadzorze ministra nad realizacją przez NCS zadania, nie gwarantował efektywnej, oszczędnej i terminowej realizacji inwestycji. Ministerstwo finansowało wydatki na pokrycie zobowiązań wynikających z umów zawartych przez NCS z naruszeniem przepisów prawa zamówień publicznych (głównie chodzi o zlecenia na roboty dodatkowe o wartości ponad 124 mln zł) lub ugód zawartych na warunkach niedostatecznie zabezpieczających interes Skarbu Państwa.

W efekcie, generalny wykonawca otrzymał całość wynagrodzenia w kwocie ponad 1,5 mld zł, pomimo niezakończenia zadań. Swoich roszczeń Skarb Państwa musi dochodzić w postępowaniu sądowym.

Zwróciliśmy uwagę również na wydatki na roboty, które nie wchodziły w zakres inwestycji. Przykładem jest wykończenie i wyposażenie pomieszczeń gastronomicznych zgodnie z życzeniem najemcy, remont budynku, w którym spółka miała siedzibę, przebudowa Wybrzeża Szczecińskiego na łączną kwotę 53,3 mln zł.

Wśród powodów negatywnej opinii znajduje się również sprawa poruszana przez pana posła – „niezgodne z przepisami ustawy z 7 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych przeznaczenie przez Ministra Sportu i Turystyki rezerwy celowej na sfinansowanie kam-

panii reklamowej, zakup biletów i praw marketingowych do koncertu Madonny, zamiast na dofinansowanie zadań związanych z Euro 2012 w zamian za przekazanie ich na upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej".

Poniesione przez budżet państwa koszty związane z koncertem wynosiły ponad 5863 tys. zł. Dochód z tytułu realizacji praw marketingowych wyniósł 1200 tys. zł. Zdaniem NIK oznacza to niegospodarne wydatkowanie kwoty ponad 4647 tys. zł. Narodowe Centrum Sportu nie rozliczyło sprzedaży 1193 biletów na koncert i rozdysponowania pozostałych 2844 biletów o wartości 1174 tys. zł.

Według NIK warunki wynagrodzenia członków zarządu ustalone zostały w oderwaniu od oceny pod kątem terminowości, oszczędności i efektywności w realizacji podstawowego zadania spółki. Umożliwiło to wypłatę pełnego wynagrodzenia w kwocie 5 mln zł, pomimo niezakończenia zadania. Jego planowe koszty zostały znacznie przekroczone a w toku jego realizacji NCS dopuściło się działań nierzetelnych i niegospodarnych oraz naruszających przepisy prawa.

Chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na wniosek *de lege ferenda*, temat poruszony przez pana posła Tomaszewskiego został już omówiony. Zwracamy uwagę na konieczność zdefiniowania w przepisach prawa budowlanego i podatkowego obiektów, jakimi są wielofunkcyjne stadiony. Nie chodzi wyłącznie o Stadion Narodowy, ale również wszystkie te, które powstały i powstaną. Tak jak słusznie zauważył pan poseł, różnica w opodatkowaniu jest niemal dwudziestokrotna, w zależności od tego, czy uzna się obiekt za budynek lub budowlę.

Jesteśmy do państwa dyspozycji, pan dyrektor będzie wspomagał mnie w odpowiedziach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie prezesie.

Za moment kontynuowali będziemy posiedzenie w sali nr 24.

Dziękuję.

Niestety, SLD ma w tej sali spotkanie klubu. W parlamencie zamiast pracy się politykuje.

To był żart.

Zarządzam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie.

Nieco „złamię dyszel" i rozpocznę od przedstawienia mojego krótkiego stanowiska w tej sprawie. Muszę za chwilę państwa opuścić, gdyż mam jeszcze inne ważne zadania poselskie. Pan przewodniczący Falfus będzie prowadził obrady.

Z zaciekawieniem wysłuchałem opinii NIK. Oczywiście jest ona bardzo pouczająca, krytyczna i dla nas wszystkich jest powodem do analizy, abyśmy w przyszłości nie znaleźli się w takiej sytuacji, jak to było w 2007 roku, wtedy rozpoczynaliśmy ten projekt i mało kto dawał mu szansę.

Nie chwaląc procedur i skrótów, w opinii NIK należało uwzględnić pewne uwarunkowania. Pan prezes przedstawił opinię, którą można podważyć w każdym zakresie. Nie wiem, z jakiego doświadczenia porównawczego NIK czerpała, stawiając tak daleko idące krytyczne wnioski. Czy ktoś, kto planuje budowę stadionu, który ma spełniać parametry największej dotychczas organizowanej w Polsce imprezy sportowej, ma podawać kwotę, za którą chce zrealizować to przedsięwzięcie projektantowi? Wydaje mi się, że chodziło tylko o parametry.

Gdyby jakikolwiek polityk miał zasugerować kwotę, to dopiero byłaby sprawa…

Jeśli tak kategoryczne są wnioski NIK, powinny za nimi podążać wnioski do prokuratury. Mam pytanie: czy takie wnioski do prokuratury zostały złożone?

Jeśli nie, to dlaczego NIK nie odważyła się na tę drogę?

Czy prawdą jest, że sprawa Madonny (obyczajowo i politycznie bulwersująca, z powodu której kilku osobom z przestrzeni publicznej należy się chłosta) była badana przez prokuraturę?

Pytam o to pana ministra. Jaki jest efekt tego badania? Uczmy się na błędach.

Podsumowując moje nieco polityczne wystąpienie – nie spotkałem się jeszcze z tak subiektywną oceną NIK, jak w tym przypadku. Nie zostały uwzględnione pewne okoliczności budowy stadionu. Ocena również była mało konsekwentna, bo – o ile wiem – wniosków do prokuratury NIK nie skierowała. To interesująca sytuacja. Bywały okoliczności, w których wyciągano konsekwencje. Nie ma czego się bać. Zawsze można sprawdzić ocenę sądu i na tym oprzeć wnioski.

Od NIK oczekuje się bardzo precyzyjnych ustaleń, pokazania problemów, aby instytucje państwowe mogły zostać wzmocnione w przyszłości. Brakuje mi tego w przedstawionym opracowaniu.

Moja opinia jest taka: jest to zbyt daleko idące i subiektywne zdanie kontrolerów. Po raz pierwszy w historii mojej pracy w parlamencie spotykam się z czymś takim. Ktoś może pomyśleć, że jestem młodym parlamentarzystą, ale nie jest to krótki okres.

Bardzo proszę, udzieli odpowiedzi pan minister a następnie przystąpimy do dyskusji.

Proszę o zgłoszenia.

Oddaję prowadzenie obrad w ręce pana przewodniczącego Falfusa.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałem zapytać pana prezesa, czy zakończył swoje przemówienie, gdyż zmienialiśmy salę w sposób dość nagły.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Panie przewodniczący, niemal skończyłem, byłem w trakcie przedstawiania pani Grażyny Przywary – doradcy prawnego w departamencie, który czuwał nad tą kontrolą.

Na tym chciałbym zakończyć moje wystąpienie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z prośbą pana przewodniczącego głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym najpierw odpowiedzieć na pytania dotyczące koncertu Madonny. Informacje, którymi dysponujemy znalazły swoje odzwierciedlenie w protokole NIK. Sprzedano 1193 bilety, dochód wyniósł 1216 tys. zł. Pozostałe bilety zostały przeznaczone na cele promocyjne.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Rasia – w czerwcu prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie przekroczenia uprawnień przez piastującą stanowisko ministra panią Joannę Muchę.

Nie pamiętam dokładnej daty.

Jeśli wolno mi odnieść się do wystąpienia pana prezesa…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, jakiego zakresu prac pani minister dotyczyło to postępowanie?

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Oddam głos dyrektorowi Departamentu Prawnego, aby odpowiedź była precyzyjna.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Piotr Kudelski:

Chodziło o dysponowanie środkami finansowymi w kontekście przedmiotowego koncertu.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat przedmiotu kontroli.

Nie mamy wpływu na to, co miało miejsce w przeszłości. Uważnie wczytujemy się w raport NIK. Gdybyśmy wtedy mieli wiedzę, którą mamy dzisiaj, udałoby się nam

uniknąć pewnych błędów, jakie inwestor popełnił podczas budowy. Rozpiętość czasowa postępowania inwestycyjnego jest bardzo duża i dotyczy wielu ministrów, począwszy od pana Tomasza Lipca. W dniu 23 maja 2006 roku przedstawiona została gwarancja rządowa podpisana przez pana premiera Marcinkiewicza, jeśli chodzi o koszty związane z budową. Później sprawą analiz zajmowała się pani minister Elżbieta Jakubiak. Następni w kolejności byli ministrowie Mirosław Drzewiecki oraz Adam Giersz. Proces ten był bardzo długi, pod pręgierzem czasu.

Nie będę zanudzał Wysokiej Komisji szczegółową analizą dotyczącą postępowania i linii czasu. Tempo prac nie miało sobie równego w naszym kraju, podkreślałem już ten fakt wielokrotnie, podczas posiedzeń Wysokiej Komisji. Gdybyśmy nie zrealizowali budowy stadionu w terminie, z całą pewnością byłby to wstyd narodowy i nie moglibyśmy przeprowadzić UEFA Euro 2012. Nie osiągnęlibyśmy sukcesu.

Poruszę jeszcze jedną sprawę, nie chcę wchodzić w polemikę.

Najwyższa Izba Kontroli skrupulatnie zweryfikowała wszystkie dane. W chwili obecnej cała uwaga ministerstwa skupia się na jak najszybszym ostatecznym rozliczeniu stadionu. To jest zadanie, które chcemy realizować. Nie możemy odnosić się do przeszłości. Z faktami trudno jest polemizować. Obecny zarząd został zobligowany do jak najszybszego zakończenia sprawy, albo w formie ugody przedsądowej, albo w przekazania jej do sądu. Zawiłość tej materii jest duża o tyle, że występują tu podmioty zagraniczne.

Przypomnę, że konsorcjum głównego wykonawcy składa się z czerech podmiotów – dwóch polskich oraz dwóch mających siedzibę w krajach niemieckojęzycznych: PBG Alpine Bau Austria oraz PBG Alpine Bau Niemcy. Aby dodać sprawie pikanterii, wszystkie podmioty składające się na generalnego wykonawcę obecnie są w stanie upadłości. Tylko jeden z nich jest w stanie upadłości układowej. Roszczenia Skarbu Państwa wobec podmiotów mogą dotyczyć jedynie ich majątku. Nie chcę wytaczać prawniczych tyrad o możliwym poziomie zabezpieczenia. Odbywały się w Polsce postępowania wtórne, które kończyły się poziomem zaspokojenia na poziomie poniżej 3%.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, mamy odnieść się do kontroli NIK. Jeśli czytamy tekst od strony 7. do 8., zarzuty w stosunku do Ministerstwa Sportu i Turystyki to porażające fakty. Nigdy nie spotkałem się z tak wieloma błędami.

Najistotniejsza jest inna kwestia, koalicja rządowa zawsze uważała, że wszystko jest dobrze. Za każdym razem, począwszy od pana ministra Drzewieckiego tłumaczono, że wszystkie działania są zgodne z prawem, że należy wypłacać wynagrodzenia tym, którzy nie wykonali zadań, ale chcą się poprawić. To było tak, jakbyśmy tłumaczyli przedszkolakowi gdzie ma siadać przy stole, albo którego nocnika ma szukać.

Przepraszam za to porównanie.

To jest niesamowite.

Przez wiele lat protestowaliśmy przeciwko bałaganowi na budowie.

Jeżeli z jednej strony mamy inwestora (ta funkcja spoczywała na Ministrze Sportu i Turystyki) a z drugiej wykonawcę, rola zamawiającego jest ewidentna, podobnie rola kontrolna spoczywająca na zleceniodawcy. Jeśli nie ma kontroli, jeśli dokumenty przekazane generalnemu wykonawcy były niespójne, nie należało podejmować decyzji o rozpoczęciu budowy. Rozumiem, że terminy gonią, ale przecież chodzi o przestrzeganie prawa w naszej ojczyźnie.

Jak tak mogło się stać? Tak wiele mówiliśmy o różnych historiach. Mówiono, że nie ma dokumentacji. Kto podejmuje prace bez dokumentacji lub gdy jest ona niedobra?

Nadzór był słaby, doszło do wypadków na budowie (zdarzają się one wszędzie), było tak wiele niedoróbek. Odpowiada za nie inwestor. Do chwili obecnej nie możemy skończyć rozliczenia przedsięwzięcia i mówi się, że nic się nie stało.

Gdyby udało się nam upublicznić ten wynik kontroli – a, być może, jest to konieczne – ludzie byliby zbulwersowani. Mali przedsiębiorcy za dużo mniejsze przewinienia otrzymują niebotyczne kary, firmy upadają.

Pan minister powiedział o czterech podmiotach, które stanowiły konsorcjum wykonawców przedsięwzięcia. Mam pytanie: jeśli one były generalnym wykonawcą a bez zmrużenia oka zapłacono im 1,5 mld zł, czemu ciąga się tych biednych polskich podwykonawców po sądach? Chce im się udowadniać, że nie dostaną tych 3-4 mln zł, które stanowią o ich funkcjonowaniu?

Tyle lat to trwa i jeszcze mówimy, że to dobrze, bo za rok lub dwa uda się proces zakończyć.

Nie są to uwagi do osób zasiadających w chwili obecnej na tej sali, problem jest szerszej natury. Nie można dopuszczać do tego, aby takie sytuacje uchodziły na sucho. Dlatego, że to zrobił rząd, należy puścić to płazem? Jeśli robi się coś źle, trzeba wyciągnąć konsekwencje. Chciałbym zapytać pana prezesa, jakie były przesłanki, że wnioski nie zostały złożone tam, gdzie powinny, czyli w prokuraturze? Przypadek Madonny jest wygodny do rozpatrywania – kwoty 2 czy 5 mln zł. Chodzi o inne sprawy, zasadnicze problemy.

Proszę, aby pan prezes odniósł się do mojej wypowiedzi. Być może była ona nieco chaotyczna, ale wszyscy doskonale wiemy, o czym mówimy.

Bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję.

Przepraszam za osobistą refleksję, ale dzisiaj mam zły dzień. Po raz drugi muszę podczas posiedzenia komisji sejmowej oficjalnie zaprotestować przeciwko opiniom wygłaszanym pod adresem Izby.

Podczas innego posiedzenia zarzucono NIK subiektywizm, gdyż stwierdziła ona w wyniku kontroli poprawę sytuacji. Padł zarzut subiektywności, że wspieramy rząd.

Teraz słyszymy podobny zarzut, gdyż ustalenia kontroli pokazują tragizm sytuacji…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

…co najmniej.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Dla mnie jest to dowód, że Izba podąża właściwą drogą.

Muszę zaprotestować przeciwko takiemu prezentowaniu sprawy, jak zrobił to poprzedni pan przewodniczący. Kontrola ta ma bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania władzy publicznej w Polsce. Przeprowadziliśmy ją z największą starannością. Próbowaliśmy pokazać wszystkie mechanizmy, zwracając uwagę przede wszystkim na te, które funkcjonować nie powinny. Nie chodzi wyłącznie o Stadion Narodowy, ale również zasady funkcjonowania państwa.

Pan przewodniczący zapytał o to, jak to się dzieje, że prasa nie grzmi, że spraw nie zgłoszono do prokuratury. Było to przedmiotem bardzo szczegółowej analizy prawnej. Większość zaniedbań, o których mówimy, sklasyfikować można jako naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Uległy one przedawnieniu.

Część spraw stała się, jeszcze przed zakończeniem kontroli, przedmiotem zainteresowania stosownych władz – np. koncert Madonny, czy wynagrodzenia członków spółki. Niezależnie od tego, Najwyższa Izba Kontroli skierowała zawiadomienie do prokuratury w dwóch sprawach, w tym przeciwko osobom, jeśli chodzi o wykorzystanie stadionu.

Dla NIK również jest to lekcja, mówię w szczególności o upływie czasu, który spowodował, że przedawniły się błędy, które powinny być przedmiotem zawiadomień o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Jeśli chodzi o okoliczności, bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby w ustawie sparametryzowano pojęcie wstydu. Dlaczego mamy się wstydzić niewykonania Stadionu Narodowego, a nie musimy się wstydzić niewykonania np. opery w Gdańsku? Czy parlament jest namawiany do tego, aby stworzyć specjalną kategorię projektów? Proszę ją w takim razie stworzyć. Będzie to dla nas istotne kryterium kontroli, gdy w szczególnych okolicznościach nie ma zastosowania planowanie finansowe, można zaciągać zobowiązania powyżej przyjętych oficjalnie poziomów, bo inaczej będzie wstyd.

Proszę bardzo, panowie parlamentarzyści, przyjmijcie takie regulacje i będziemy stosownie do nich postępowali. Póki co, obowiązują nas kryteria gospodarności i legalności. Tym kryterium kierujemy się, stosownie do przepisów.

Pan przewodniczący rozpoczynając tę część posiedzenia powiedział o subiektywnych ustaleniach. Gdyby pan przewodniczący był obecny, poprosiłbym go o konkrety. Każda sprawa była szczegółowo badana. Nie ma w raporcie krzty subiektywizmu. Odbyła się pełna procedura kontradyktoryjna. Wekslowanie poruszonych kwestii, że są subiektywną oceną, może sprawiać wrażenie, że chodzi o skierowanie uwagi na inne obszary, np. subiektywność NIK.

Są to nieuzasadnione stwierdzenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję.

Panie prezesie, rozumiem, że uwaga o subiektywnej ocenie jakiegoś doświadczenia, które wskazuje na krytyczną opinię, nie dotyczy mojej osoby?

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Nie, skierowałem ją do przewodniczącego, który rozpoczynał obrady.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Rozumiem.

Czy państwo posłowie mają pytania lub uwagi?

Nie słyszę.

Pragnę powiedzieć, że nasza komisja od wielu lat (mogę o tym mówić, gdyż dysponuję bagażem doświadczeń) zawsze bardzo wysoko oceniała pracę NIK, tak jest również w dniu dzisiejszym.

Jeśli chodzi o podsumowanie wyników kontroli, niezgodności są rzetelnie wyartykułowane. Ocena ta dobrze opisuje również gospodarność kontrolowanych jednostek. Kwestie sądowe różnie wyglądają, tak samo prokuratorskie. Takie uwagi nie odnoszą się do NIK.

Jeśli nikt więcej nie chce zabrać głosu, czy pan minister chciałby coś dodać?

Pragnę podziękować panu prezesowi za bardzo dobry materiał a państwu – za uwagę.

Myślę, że wnioski wyciągniemy sami, może nawet w ramach pracy w parlamencie.

Dziękuję.